Nr. 70. Kraków, czwartek 12 marca 1903. Rocznik XII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: ul. Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 510.

Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.

Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.

Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Z DNIA.

Kraków, 11 marca.

Debata budżetowa.

We wtorek rozpoczęła Izba poselska debatę budżetową. Stronnictwa parlamentarne będą więc miały sposobność wypowiedzieć wszystkie żale i życzenia swych wyborców. Będą miały sposobność — czy z niej skorzystają — to inna kwestya. W parlamencie austryackim bowiem, o ile budżet nie jest narzucony drogą § 14, posłowie, zasiadający tam dzięki przywilejom wyborczym, niewiele mają przy dyskusyi budżetowej do powiedzenia, kończąc zresztą wszystkie swe występy i „życzenia“ pokornem głosowaniem za budżetem.

Tylko socyalni demokraci, nieznający się na „delikatności i formach towarzyskich“, psują tę harmonię, odsłaniając bez litości gospodarkę państwa kapitalistycznego, wyciągającego z kieszeni klasy pracującej ostatni grosz na militaryzm, na biurokracyę itp. „konieczności“, a niedającego wzamian tej klasie żadnej kompensaty, żadnych praw, ba, nawet — odpowiednich praw politycznych!

W chwili obecnej zwłaszcza, w chwili zastoju i ogólnej nędzy warto przypatrzyć się temu budżetowi, utrzymującemu równowagę tylko dzięki ostatniej kropli krwi, wyciśniętej z rzemieślnika, chłopa i robotnika. Wszystko, co do życia ludzkiego potrzebne: pomieszkanie, pożywienie i t. d., opodatkowanem jest w sposób, paraliżujący cały rozwój ekonomiczny i zwiększający ogólne ubóstwo do przerażających rozmiarów. A co zyskują szerokie warstwy obywateli wzamian za podatek składany do kasy rządowej? Więcej wojska i nowe armaty!

Od dłuższego już czasu zastój przemysłowy i brak pracy rujnuje tysiące egzystencyj ludzkich, wtrącając je w przepaść nędzy lub pędząc za granice państwa. Czy kiedykolwiek pomyślał rząd o złagodzeniu tej nędzy lub zapobieżeniu jej skutkom? Owszem pomyślał: ugoda z Węgrami i związana z nią nowa taryfa cłowa drożyznę najniezbędniejszych dla życia ludzkiego środków żywności podniesie do wysokości, zagrażającej ludziom biedniejszym wprost głodem!

Któż jednak — oprócz socyalnych demokratów — odważy się powiedzieć rządowi prawdę w oczy i głosować przeciw budżetowi? Stronnictwa niemieckie uważają za obowiązek „patryotyczny“ popierać rząd dra Körbera. Koło polskie czyni to z wrodzonego serwilizmu, w imię zasady „psiej wierności“ dla każdego rządu. Czesi natomiast, których „opozycya“ podobną jest zupełnie do marcowej pogody, przybierając różne formy stosownie do pozakulisowych szacherek z rządem, złożyli jeszcze przy debacie cukrowej i wojskowej broń i na razie zachowują tak pożądaną dla wszelkich szachrajów politycznych „uprzejmą rezerwę“.

P. Korber obecnie przynajmniej śpi spokojnie! Wie on, że debata budżetowa mimo, wszelkich „opozycyjnych“ frazesów, zakończy się przecież głosowaniem w myśl życzeń rządu. Że w budżecie tym zakrzepła nędza milionów, że cyfry jego pisane są krwią mas pracujących, cóż to obchodzi „reprezentantów ludowych“, dla których parlament jest tylko targowicą do załatwiania osobistych interesów?

Dlatego budżet ten i debata, jaka nad nim się toczy, to najlepsza lekcya polityki dla ludności; wykazuje ona bowiem całą wartość tego parlamentu, opartego na kuryalnych przywilejach wyborczych!

Konferencya partyjna w Poznaniu.

Poznań, 9 marca.

Dnia 8 i 9 b. m. odbyła się tu konferencya socyalistycznej partyi niemieckiej na prowincyę poznańską, ze współudziałem delegatów P. P. S.

Ogółem obecnych było 43 delegatów. Polska P. S. reprezentowaną była tylko przez 9 towarzyszów z Poznania i jednego z Trzemeszna, razem więc przez 10 delegatów. Nieobecność polskich delegatów z innych miejscowości wynikła z tego powodu, iż sądzili oni, że do konferencyi dopuszczeni nie będą. Przypuszczenie to było jednak — jak się okazało — nieuzasadnionem. Komisya agitacyjna socyalistycznej partyi niemieckiej w Poznaniu była właśnie tego zdania, iż obie strony mają wspólnie radzić nad kandydaturami. Dawno już bowiem obustronnie zgodzono się na to, przyjmując za zasadę, że każda organizacya postawi swego kandydata, a o przyjęciu rozstrzygnie większość. Skutkiem nieprzybycia delegatów polskich z prowincyi kwestya wyborów załatwioną została po części jednostronnie, gdyż głosowano nie okręgami, lecz ogólną większością głosów.

Z drugiej strony okazało się, że towarzysze niemieccy chętnie ustępują sile faktów i umieją się liczyć z warunkami. Wszędzie tam, gdzie już dotąd towarzysze polscy prowadzili pracę agitacyjną i postawili własnych kandydatów, a także w okręgach z przeważającą polską ludnością wogóle, zgodzili się towarzysze niemieccy lub wystawili sami, z małym wyjątkiem, kandydatów polskich. Na 14 okręgów 6 zajmą towarzysze z P. P. S., 3 polscy kandydaci z organizacyi niemieckiej, zaś 5 okręgów towarzysze niemieccy.

Głosowano też prawie jednomyślnie, dopóki nie przyszło do kandydata na Poznań. Tu delegaci P. P. S. zaproponowali tow. Morawskiego, tamci Gogowskiego. Większość oświadczyła się za Gogowskim, mimo, że delegaci z partyi niemieckiej zdawali się rozumieć słuszność argumentów strony przeciwnej. Oświadczyli oni bowiem, że przy następnych wyborach sami proponować będą kandydatów P. P. S. na Poznań, tym razem atoli ustąpić nie mogą, gdyż agitacya za Gogowskim prowadzi się już przeszło od roku, nie pora zatem się cofać. Część delegatów wstrzymała się przeto od głosowania, nasi oddali swe głosy Morawskiemu, ale wobec małej ich liczby (z przyczyny wyż wymienionej) większość otrzymał Gogowski. Nasi delegaci, nie schodząc ze swego stanowiska odrębności organizacyjnej, ustąpili tym razem dla solidarności robotniczej życzeniom większości.

Komisya agitacyjna wyborcza wybraną została z przedstawicieli stron obu i również przyjęto rezolucyę, aby organizacya wyborcza była wspólną — z zastrzeżeniem, że P. P. S. ma pozostawioną sobie swobodę zakładania własnych stowarzyszeń.

Przytem wszyscy delegaci wyrazili życzenie, aby po wyborach „Gazeta Robotnicza“ stała się oficyalnym organem polskich towarzyszów obu organizacyj.

Dwudniowe obrady zakończono odśpiewaniem „Marsylianki“ po niemiecku i po polsku, oraz gromkimi okrzykami na cześć międzynarodowego socyalizmu, polskiego ludu robotniczego i polskiej partyi socyalistycznej.

Konferencya strażników i zwrotniczych kolei austryackich.

Wiedeń, 10 marca 1903.

W niedzielę 8 b. m. rozpoczęły się w Wiedniu obrady najwięcej wyzyskiwanej kategoryi kolejarzy, zwanych ogólnie pod nazwą „budnicy“ i „weichenwachtrzy“. Na konferencyę przybyło 77 delegatów, reprezentujących strażników i zwrotniczych wszystkich kolei austryackich, zarówno prywatnych, jak państwowych.

Galicyę reprezentują tow. Szczepan Kurowski, sekretarz organizacyi kolejowej i tow. Witold Reger, reprezentujący budników i zwrotniczych z linii Przemyśl-Mezö-Laborcz, Przemyśl-Jarosław i Przemyśl-Gródek. Szereg budników z dyrekcyi krakowskiej, lwowskiej i stanisławowskiej w ostatniej chwili zawiadomił telegraficznie prezydyum konferencyi, że odebrano im już udzielony urlop dla wzięcia udziału w konferencyi. Jest to jaskrawy przykład, jak w Galicyi władze kolejowe traktują robotników kolejowych. Z Galicyi nie udzielono urlopu ani jednemu budnikowi, ani zwrotniczemu, kiedy w innych prowincyach Austryi 42 budników i strażników otrzymało urlopy. Brutalnie postąpił sobie zarząd kolei północnej cesarza Ferdynanda, odbierając wszystkim budnikom i zwrotniczym urlop, tak, że wszystkiego 1 budnik kolei północnej bierze udział w konferencyi.

Porządek obrad konferencyi obejmuje: 1. Stosunki płacy i służby budników i strażników i stanowisko do nich. 2. Ubezpieczenie na starość i na wypadek nieszczęśliwy. 3. Organizacya, prasa i system mężów zaufania. 4. Wnioski i interpelacye.

Po ukonstytuowaniu się prezydyum, zabrał głos tow. Tomschik z Wiednia i w dłuższym wywodzie, omawiając stanowisko ministra kolejowego Witteka, wiele obiecującego kolejarzom, a nigdy niedotrzymującego obietnic, wzywał obecnych, aby przeciw polityce ministra Witteka szukali ochrony w organizacyi kolejowej. Wprzód bowiem potrzeba wybudować organizacyę, a potem dopiero wywiesić hasło bojowe, stawiające żądania. Wojny bez żołnierzy wygrać nie można — wprzód potrzeba mieć żołnierzy, a potem marzyć o zwycięstwach. Mówca ostro piętnuje system denuncyatorski, jaki wgryzł się dzięki niemoralnej polityce chrześcijańsko-socyalnej w szeregi nędzarzy kolejowych, którym zdaje się, że służą sprawie religii, jeżeli kopią grób sobie, swojej rodzinie i kolegom pracy.

O dobrych chęciach ministra Witteka należy zapomnieć. Pan ten odkrył zupełnie jawnie, że jest bałwochwalczym zwolennikiem polityki „czarnych“ — chrześcijańsko-socyalnych, że dawne jego mrzonki „socyalno-polityczne“ stopniały pod złotymi szlifami ministeryalnego fraka. Powiada się kolejarzom wiecznie: bądźcie grzeczni, spokojni, a coś dostaniecie! Kolejarze byli dziesiątki lat grzeczni i spokojni i dostali „coś“, w formie systemu oszczędnościowego, w obcięciu płac, zdłużeniu dnia roboczego i ucisku, przynoszącego wstyd państwu, mieniącemu się być konstytucyjnem. Dalsze czekanie w potulnej i uległej pozycyi przyniesie „coś“, w formie odebrania resztek praw i poborów.

Praca strażników i zwrotniczych jest przez zarząd kolejowy i publiczność zupełnie zapoznawana. Nikt nie zastanawia się nad tem, że od strażników i zwrotniczych zależy bezpieczeństwo linij kolejowych i tysięcy biegnących po nich po-

---

HERMAN HEIJERMANS.

TRINETTA.

43

Jak się jej nie podoba, to może się wynosić. Każda inna pije więcej. Nie siedzi tu dla własnej przyjemności. Margo byłaby co najmniej naciągnęła na cztery flaszki szampana. Na każde zawołanie może mieć tuzin takich, jak ona! Niech to sobie zapamięta! Do stu piorunów!

Trinetta słucha obojętnie. Przyzwyczajona już do takich występów.

— Poczwara!

W rue des Bouchers ustawał już ruch. Marcin czuje głód i wlecze obydwie kobiety do narożnego sklepu wędlin i konserwów. W kątach poustawiane olbrzymie sery szwajcarskie. Zewsząd wyglądają okrągłe, czworograniaste puszki. Całe stosy sardynek, kiełbas, sera, owoców.

Na jasno oświetlonym bufecie otwarte, olbrzymie puszki sardynek, marynat, kiełbas, kosze bułek i chleba. Usługuje blady chłopiec. Na widelcu podaje sardynki z korniszonami, a oni jedzą, oblizując oliwę z palców. Mają apetyt. Trinetta bierze drugą porcyę. Żywo rozprawia z La, którego czerwona, nabrzmiała twarz krzywi się zabawnym grymasem.

Wchodzi więcej gości.

Trinetta patrzy zdumiona. Gonne z jakąś damą. Poznaje go natychmiast. Zawsze jakoś spotykają się przypadkowo! Gdzie ona teraz? U Cabriego. U Cabriego? Co? No tak! Jest tak zdumiony, że zupełnie zdaje się zapominać o swej towarzyszce.

— Armandzie!

— Oh! pardon! Nancy, przedstawiam ci Trinettę, moją dobrą znajomą. Nie! U Cabriego? Istotnie? Jakim sposobem?

Trinettę bawi jego zdziwienie i widoczna zazdrość towarzyszącej mu damy. Czy pamięta jeszcze kiermasz? Och, i jak! Tak często myśli o tym wieczorze! Cieszy się, że ją znów spotyka. Mówi ze zwykłym pośpiechem, maczając gruby kawał sera w musztardzie.

— Armandzie!

— Dajże mi pokój, Nancy!

Dama blednie. Armand Gonne umie być ordynarnym.

— Lala! Lalarida!

— La, bądźże cicho!

— Nie odwiedzi mnie panna Trinetta? — pyta Gonne. — Wszak podałem adres: rue des Treves.

— Kto ona? — szeptem pyta Trinetta, wskazując Nancy.

— Ta? Nudna oślica! Mam jej już potąd. No jakże? Nie będzie mi panienka kiedy pozować?

— Nie! Dziękuję.

— Przecież we dnie niema zajęcia.

— Tak, ale ja mieszkam jeszcze z moim kuzynem.

— Toż te kobiety sa uparte! — śmieje się Gonne.

— Armandzie!

— Zaraz, Nancy, zaraz! A chce panna Trinetta widzieć moją pracownię?

— Kiedy?

— Teraz.

— Nie mam czasu.

— Niedaleko stąd, później odprowadzę do domu. No?

— A Nancy?

— Jej się już pozbędę.

— Dobrze.

Pomysł przypada jej do gustu. Pokaże Frankowi, że może także później wrócić do domu. Intrygnje ją pracownia rzeźbiarza, nadto bawi ją rozwścieczona mina strojnej Nancy.

Lala! lala! lala!

— Trinetto, idziesz?

Marcin, zataczając się, wychodzi ze sklepu. Na ulicy potrąca przechodniów. Laskę ujął, niby harfę i wykonuje nią ociężałe ruchy... Lala! lala! lala!

Gonne, prowadząc obydwie kobiety, śmieje się głośno z szalonych pomysłów pijanego studenta.

Koło rue d'une personne — wązka, osławiona uliczka — Marcinowi wpada do głowy przejść tędy.

Rue d'une personne! Lala! lala!

— Nie! — woła Wiktoryna, wyrywając się pijanemu.

Sam zatacza się naprzód, uderzając głową o mur. Nagle się namyśla i wraca, klnąc.

— Do stu piorunów! — klnie, ciągnąc za sobą Wiktorynę.

Gonne trzęsie się od śmiechu. Wiktoryna, broniąc się, dostaje ataku kaszlu. Ryki Marcina napełniają całą uliczkę. Niby w żelazne kleszcze ujął w swe ręce wątłe ramiona dziewczyny i wlecze ją za sobą.

— A to furyat wściekły! — śmieje się Gonne.

Trinetta nie może się śmiać. Wiktoryna przy odblasku latarni wygląda śmiertelnie blada.

— Kto mnie kocha, ten za mną! — woła nagle rzeźbiarz i chce się rzucić za Marcinem.

— Ach, nie bądźże takim waryatem! krzyczy Nancy zirytowana.

Gonne wpada w gniew.

— Idziesz za mną: tak, czy nie?

— Nie! Jesteś dziś jak waryat! Nie idę!

— Więc adieu!

— Armandzie! Armandzie!

— Puść mnie! Niech się już raz skończy! Nudzisz mnie!

— Armandzie, nasze dziecko!

Rzuca się ku niej wściekły. Cóż to! Czy sądzi, że wiecznie będzie się trzymał takiej kokoty? Dawno go już znudziła. Ot, ma jej po samą szyję!

— Panno Trinetto, idziemy?

Nancy cofa się w milczeniu.

— Czy pan ma z nią dziecko?

— Cóż znowu! Cóż znowu! — Śmieje się nerwowo. — Ot, głupie gadanie! Nie trzeba na nie zwracać uwagi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ciągów. Najdrobniejsze uchybienie w służbie może pociągnąć za sobą nieobliczalne katastrofy. Mimo tak odpowiedzialnego stanowiska, płaca strażników stabilizowanych nie przekracza 48 K miesięcznie, a prowizorycznych od 24 do 38 K. Nie lepsze są stosunki u zwrotniczych, których płaca nie przekracza 60 do 75 K miesięcznie. Mówca kończy gorącym apelem, aby wszyscy strażnicy i zwrotniczy przystąpili do organizacyi, kierowanej żelazną ręką socyalnej demokracyi, która złamie „socyalno-polityczne" więzy Witteka. (Gorące oklaski).

Tow. poseł Seitz wita zebranych imieniem klubu posłów socyalno-demokratycznych, zaznaczając, że posłowie socyalno-demokratyczni użyją wszelkich możliwych środków, aby wywalczyć kolejarzom należne im prawa.

Tow. poseł dr Ellenbogen przestrzega obecnych przed zbytnim optymizmem na punkcie rychłego urzeczywistnienia stawianych żądań drogą parlamentarnej pracy. Austryacki parlament w dzisiejszym składzie głuchym jest na każdy uczciwy i słuszny argument. Takie kwestye, jak los robotnika kolejowego, są dla parlamentu rzeczą zbyt drobnej wagi, aby dla nich poświęcić trochę uwagi i czasu.

Minister Wittek jest tak pewnym siebie wobec dzisiejszego parlamentu, że na najsłuszniejsze skargi i narzekania odpowiada lakonicznem słowem: „nieprawda". ufny, że parlament nie zażąda od niego udowodnienia tego wyrazu.

Stokroć większą powagę dla ministerstwa kolejowego ma silna organizacya kolejarzy, tudzież jeżeli Wittek słucha z pewnym niepokojem wynurzeń posłów socyalno-demokratycznych, to dlatego tylko, że wie o tem, że za tymi posłami stoi kilkadziesiąt tysięcy zorganizowanych proletaryuszy kolejowych. Dla udowodnienia, jak parlament austryacki lekceważy sobie interesy służby kolejowej, przytacza poseł Ellenbogen fakt z ostatnich dni, gdzie w komisyi dla upaństwowienia kolei północnej, na żądanie Witteka, odrzucono wniosek socyalistów, aby na wypadek upaństwowienia, służbie kolei północnej nie obcinano obecnie pobieranych płac i nie ukrócano praw. (Okrzyki oburzenia).

Potem rozpoczęła się dyskusya, w której brało udział wielu mówców przed i po południu. Wrażenie wywołało przemówienie tow. Kurowskiego, który omawiał wyniki konferencyi strażników i zwrotniczych, odbytej we Lwowie dnia 1 marca b. r. Tow. Kurowski faktami udowadniał, że są budnicy i zwrotniczy, którzy po 6, 8 i 13 lat służą bez dekretu, z płacą wahającą się między 70 a 95 ct. dziennie. Jednemu budnikowi na linii Rawa Ruska—Lwów odmroziło dziecko obie nogi, bo z drzewa wybudowana budka nie stanowi żadnej ochrony przed mrozem i wilgocią. Większość budników galicyjskich cierpi na reumatyzm. — Na tem przerwano obrady do poniedziałku.

Na posiedzeniu poniedziałkowem referowali o organizacyi i prasie tow. Tomschik i Kristan, poczem przyjęto rezolucyę, wyrażającą zgodność strażników i zwrotniczych z uchwałami ostatniego kongresu kolejarzy.

Następnie przyjęto szereg wniosków, domagających się uregulowania stosunków płacy, służby i urlopów. Prawo do pensyi powinni posiadać strażnicy już po roku służby; najmniejsza pensya w razie przedwczesnego spensyonowania powinna wynosić 600 koron. Przy oddaleniu za karę powinna być pensya również przyznaną. Lekarze kolejowi powinni być co trzy lata wybierani przez członków Kasy. Rozróżnienie ustawowe między „Betriebsunfall" a „Verkehrsunfall" powinno być usunięte. Wkońcu postanowiła konferencya wszystkie swoje uchwały przesłać posłom socyalno-demokratycznym.

Pod koniec konferencyi zjawił się tow. Pernerstorfer. Obrady zamknięto po przemówieniach tow. Tomschika i Grülla.

Przegląd społeczny.

Strejk robotników budowlanych we Lwowie. Donoszą nam ze Lwowa: Wskutek niedotrzymania warunków ugody co do płac i czasu pracy z dnia 16 lipca 1902 r. przez majstrów sztukatorskich i rzeźbiarskich Pliszewskiego i Sołtysa, wykonywujących obecnie robotę dla Muzeum przemysłowego, zastanowili robotnicy rzeźbiarscy i sztukatorscy u tych przedsiębiorców pracę od poniedziałku 9 b. m.

Ostrzegamy robotników rzeźbiarskich i sztukatorskich przed przyjazdem do Lwowa i przyjmowaniem pracy u wymienionych przedsiębiorców przed zawarciem ugody.

Zjazd robotników budowlanych Galicyi i Bukowiny. Ze Lwowa piszą nam: Komitet organizacyjny zjazdu robotników budowlanych odbył w poniedziałek 9 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem tow. Bruśniaka. W obradach brał również udział krajowy sekretarz zawodowy, tow. Nacher. Na wstępie odczytano zgłoszenia obesłania zjazdu, nadesłane z miejscowości: Kraków, Przemyśl, Radomyśl nad Sanem, Łańcut, Przeworsk, Czortków, Sieniawa, Leżajsk, Podhorce i Turka.

Na wniosek tow. Żelaszkiewicza, uchwalono zwołać zjazd delegatów robotników budowlanych na 5 i 6 kwietnia b. r. do Lwowa. Obrady zjazdu będą poufne (na podstawie § 2 ust. o zgrom.).

Komitet organizacyjny wzywa organizacye i grupy, które dotychczas nie nadesłały zgłoszeń, aby to uczyniły najdalej do 25 marca b. r., z podaniem nazwisk i liczby delegatów i by do tego czasu nadesłały ewentualne wnioski na ręce tow. K. Żelaszkiewicza (Lwów, Ossolińskich 8).

Wkońcu uchwalono odbyć w sprawie zjazdu i wyboru delegatów następujące poufne zgromadzenia we Lwowie: 16 b. m. poufne zgromadzenie robotników murarskich, 17 b. m. robotników kamieniarskich, 20 b. m. cieśli, 23 b. m. pomocników budowlanych.

Z organizacyi kapeluszników. W poniedziałek 9 bm. wieczorem odbyło się w Krakowie w lokalu stowarzyszenia robotniczego „Równość" zgromadzenie poufne robotników kapeluszniczych, pod przewodnictwem tow. Israela, przewodniczącego krajowego stowarzyszenia robotników kapeluszniczych w Tarnowie. O zadaniach organizacyi zawodowej, a w szczególności o celach i korzyściach stowarzyszenia robotników kapeluszniczych referował tow. Haecker z Tarnowa, poczem jednogłośnie uchwalono założyć w Krakowie stacyę płatniczą tarnowskiego stowarzyszenia zawodowego robotników kapeluszniczych. Stacya płatnicza wejdzie w życie od niedzieli 22 bm. i mieścić się będzie w Związku stowarzyszeń robotniczych, Mały Rynek 6.

Zapowiedź strejku górników w Anglii. Ponieważ górnicy, pracujący w kopalniach węgla w Walii, otrzymują mniejsze płace, niż w innych kopalniach, związek górników angielskich, „Miners Federation", skłonił górników z walijskich kopalń węgla do wypowiedzenia właścicielom kopalń stosunku służbowego z końcem bieżącego lub początkiem przyszłego roku i do podjęcia z właścicielami tych kopalń rokowań w sprawie podwyższenia płac. Właściciele kopalń nie chcą nawet słyszeć o układach; postanowili brutalnie wystąpić przeciw słusznym żądaniom górników. Wszyscy górnicy w Walii otrzymali wezwanie od właścicieli kopalń, aby podpisali kontrakt na następne trzy lata na dawnych warunkach, gdyż w przeciwnym razie zostaną wydaleni z pracy. Większość górników wzbrania się odnowić kontrakty i zwróciła się do „Miners Federation" z zapytaniem, jakie należy zająć stanowisko wobec tych zarządzeń właścicieli kopalń.

Z literatury i sztuki.

Nowe pismo satyryczno-polityczne. W Krakowie wychodzi od 10 marca „Liberum veto", pismo, poświęcone satyrze literackiej i politycznej. Pierwszy numer wyszedł już z druku i zawiera treść następującą: Od redakcyi. — Po wyodrębnieniu Galicyi. (Fantazya polityczna). — Program demokracyi narodowej (wiersz). — Graf na Szlaku (wiersz). — Mowa prof. Lutosławskiego (z ilustracyą). — Parnas polski. (Trawestacye). — Z naszej akademii. — Bajka o księżniczce, potworze, szpitalu i co z tego wynikło. — Samobójstwo rekruta (dyalog w stylu „Fremdenblattu"). — Nowe bajki Ezopa. — Zebranie kontrolne nauczycieli w myśl nowego okólnika rady szkolnej. — Wspomnienie pośmiertne. — Glossy. — Anonse humorystyczne.

„Liberum veto" wychodzić będzie 10, 20 i 1 każdego miesiąca. Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Hotel Centralny. Prenumerata roczna wynosi 7 K, kwartalna 2 K. Numer pojedynczy 20 halerzy.

Z londyńskiej drukarni P. P. S. wyszły świeżo następujące wydawnictwa: Przedewszystkiem **nr. 16 „Światła"**, dwumiesięcznika popularnonaukowego dla robotników. Numer ten, zamykający rocznik V pisma, zawiera biografię Filipiny Płaskowickiej wraz z portretem tej działaczki, skreślony przez Amerykanina: potem idzie artykuł St. Karskiego „Podział dochodu krajowego w Królestwie polskiem", poprzedzający artykuł dra H. G. o „Kontrrewolucyi w powstaniu 1831 roku". Krakowiak omawia kwestyę „Jak powstał człowiek?". Kringen charakteryzuje „Socyalizm w Norwegii". Parę notatek mniejszego rozmiaru uzupełniają ten bardzo ciekawy numer. Następnie nr. 1—3 **„Kuryerka Zakordonowego i Zagranicznego"**, poświęcony głównie sprawom zaboru austryackiego i pruskiego. Dalej dwa tomiki w nowem stereotypowem wydaniu, mianowicie **„Kto z czego żyje"** S. Diksztajna (6-ty tysiąc) oraz **„Wybór poezyj"** (I—III 12-ty tysiąc). Nareszcie nowa broszura z seryi białoruskich wydawnictw P. P. S. **„Chto praudziwy przyjaciel biednaha narodu?"**

Wszystkie te wydawnictwa znajdują się na składzie w londyńskiej księgarni P. P. S. — 67, Colworth Rd, Leytonstone. London N. E. Anglia.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 12 marca. 1365. Założenie uniwersytetu w Wiedniu. — 1809. Rewolucya w Sztokholmie. — 1894. Proces o zabicie agenta prowokacyjnego Mrwy w Pradze. — 1895. Związek fabrykantów sukna i obuwia w Northhampton (Ameryka północna) wydala z pracy 250.000 robotników. — 1897. Wybór socyalnych demokratów do parlamentu austryackiego.

Uniwersytet ludowy im. Ad. Mickiewicza w Krakowie. Dziś odbędzie się w sali Redutowej starego teatru (plac Szczepański, I. p.) od godziny 7½ do 8½ wieczorem wykład dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej: „O stowarzyszeniach zawodowych w przemyśle i rolnictwie".

Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: „Markiz Priola", komedya w 3 aktach H. Lavedana.

Sobota: „Dwa sumienia", dramat w 5 aktach Pawła Anthelma (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: Koncert dla dzieci. O godz. 7 wieczorem: „Dwa sumienia", dramat w 5 aktach Pawła Anthelma.

Administracya „Naprzodu" przeniosła się na ul. Sławkowską l. 29; tam też znajduje się i sklep „Naprzodu".

„Zaprzyjaźnione mocarstwa". W sprawie, którą poruszyliśmy w wczorajszym artykule wstępnym, donosi „Kuryer lwowski":

Komisarz policyi dr. Reinländer wyjechał ze Lwowa w celu dokonania dalszych rewizyj u osób, do których adresowane były listy, znalezione w kieszeni studenta X.

Wyjechał on prawdopodobnie do Tarnopola. Lwowskie rewizye są tylko dalszym ciągiem rozgałęzionego pościgu, który zarządziły władze austryackie, na polecenie rosyjskiej żandarmeryi, która w Galicyi upatruje ognisko rewolucyjnej propagandy w Rosyi".

Prasa półurzędowa przedstawia całą sprawę, jako drobnostkową. „Dziennik polski" donosi:

Starostwo husiatyńskie zauważyło, że we wsiach nadgranicznych dzieje się coś anormalnego. Wsi te nawiedził istny potop rewolucyjnych wydawnictw rosyjskich, czynione zaś w tym kierunku badania wykazały, że rosyjskie wydawnictwa ze Szwajcaryi i Londynu dostają się do Rosyi w drodze przemytnictwa przez granicę husiatyńskiego powiatu, przy tem znaczna liczba egzemplarzy tych wydawnictw pozostaje w obrębie Galicyi. Wobec tego, że kolportaż i treść tych druków i według obowiązującego w Austryi ustawodawstwa, była karygodną(?), starostwo husiatyńskie po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa odstąpiło tę sprawę sądowi obwodowemu w Tarnopolu, który ze swojej strony obszerne zarządził śledztwo, częścią jego była też rewizya dokonana w ostatnich dniach we Lwowie.

Według „Dziennika polskiego" doniesienie, jakoby komisarz policyi dr. Reinländer wyjechał w Tarnopolskie w celu przeprowadzenia rewizyi, jest nieprawdziwe. Pan Reinländer wyjeżdżał wprawdzie wczoraj ze Lwowa ale w przeciwnym kierunku, na 12 godzin w odwiedziny do swego chorego ojca.

W więzieniu sądu tarnopolskiego znajduje się już kilka osób aresztowanych w tej sprawie, także i ów student rosyjski, którego aresztowano we Lwowie, a identyczność na razie stwierdzić nie zdołano, a który wraz ze znalezionymi u niego papierami, które wiążą się ściśle ze sprawą tarnopolską, został tam odstawiony. W sprawie krążących po Lwowie wieści, jakoby sprawa tarnopolska miała jakikolwiek związek ze sprawą trzech pak książek i broszur nadesłanych ze Szwajcaryi, a skonfiskowanych przed kilku tygodniami na dworcu kolejowym, dowiaduje się „Dziennik polski" z „kompetentnego" źródła, iż nie pozostaje ona w żadnym związku ze sprawą tarnopolską i że te broszury zostały adresatom wydane.

Wyjaśni się wkrótce, o ile doniesienia dziennika półurzędowego są kłamliwe.

Rada miasta Krakowa odbędzie dzisiaj we czwartek o godz. 5 wieczorem nadzwyczajne posiedzenie. Na porządku dziennym znajduje się sprawa przyjęcia ofiarowanych gminie przez hr. J. Hutten-Czapskiego zbiorów muzealnych i zakupna jego realności w Krakowie, oraz sprawa dzierżawy teatru miejskiego.

Z teatru komunikują nam: Drugi koncert dla dzieci odbędzie się w niedzielę na scenie teatru miejskiego w godzinach popołudniowych. Na program składają się: wesoła jednoaktowa komedya francuska „Terenia" z małą Broncią i p. Zelwerowiczem w głównych rolach; żywe obrazy z bajki J. Kraszewskiego „Dziad i baba", ułożone według ilustracyi Piotra Stachiewicza; „Krakowiaki" Noskowskiego, wykonane przez pannę Czechowską i pana Senowskiego: w części deklamacyjnej wystąpią panny Arkawinówna i Mrozowska. Orkiestra zagra cztery odpowiednio wybrane numery.

Z Towarzystwa muzycznego. W poniedziałek dnia 16 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła" koncert symfoniczny, na którym wykonane zostaną dwie symfonie: Beethovena i Goldmarka. Nadto p. Klara Czop Umlauf wykona koncert Saint-Saënsa z orkiestrą.

Odczyt W. Feldmana. Dzisiaj we czwartek wygłosi p. W. Feldman w lokalu stowarzyszenia „Czytelnia dla kobiet" (Floryańska 32, I. p.) odczyt p. t. „O najnowszej powieści polskiej". Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp dla gości 40 h. Dochód przeznaczony na doraźną pomoc dla dotkniętych powodzią.

Z towarzystwa „Polska sztuka stosowana". Dnia 7 b. m. nastąpiło ukonstytuowanie się nowowybranego wydziału towarzystwa na rok 1903. Do zarządu wybrani zostali ponownie: prezesem prof. Karol Potkański, wiceprezesem Włodzimierz Tetmayer, sekretarzem Jerzy Warchałowski, skarbnikiem dr Stanisław Goliński. W miejsce p. Franciszka Mączyńskiego, który wyboru wskutek zamierzonego wyjazdu przyjąć nie mógł, powołano do wydziału p. Franciszka Bruzdowicza. Następnie wybrano sekcye i komisye. Do sekcyi naukowej weszli pp. prof. Jerzy hr. Mycielski, jako przewodniczący; prof. Karol Potkański, Seweryn Udziela, dr Feliks Kopera, Włodzimierz Tetmayer i bar. Ludwik Puszet. Do komisyi rozpoznawczej: Jan Bukowski, Franciszek Bruzdowicz, Józef Czajkowski, Eugeniusz Dąbrowa, Zygmunt Hendel, prof. Józef Mehoffer, Antoni Procajłowicz, bar. Ludwik Puszet, prof. Jan Stanisławski, Włodzimierz Tetmayer, Karol Tichy, Edward Trojanowski, Jerzy Warchałowski, Stanisław Wyspiański. Kasper Żelechowski. Wybór sekcyi przemysłowej odroczono, natomiast

POCZĄTKI ŻYCIA NA ZIEMI.

Odczyt docenta dra Grzybowskiego.

Prelegent rozpoczął swój odczyt od wzmianki, że już starożytność powyższym tematem się zajmowała, że wprawdzie obserwacya wtedy była naiwna, za to zmysł filozoficzny dawał drogę właściwą. Już przed 27 wiekami Anaxagoras twierdził, że życie powstało z wody pod wpływem światła słonecznego. Twierdzenie to nie było oparte na obserwacyi, ale było czystą dedukcyą z monistycznego poglądu na świat. I wieków trzeba było, aby nauka sięgnęła poza zasłonę. Jeszcze przed dwudziestu laty padły z ust P. Du Bois Reymonda słowa: *Ignorabimus* — nie będziemy wiedzieli. Teraz atoli ma się rzecz inaczej. Mamy już pewne hypotezy odnośnie do powyższego tematu, wysnute na mocy rezultatów badań: paleontologii, geologii, chemii itd.

Po tym wstępie kreśli prelegent obraz życia na ziemi od najstarszych warstw okresu kambryjskiego. Są to warstwy osadzone z wody i w nich znajduje się skamieliny zwierząt takich, jak ramionołady, skorupiaki i t. d., zwierząt, które żyły w wodzie i oddechały skrzelami. W wyższych warstwach znajduje się ślady szkarłupni, potem mięczaki, małże, ślimaki i t. d. Oczywiście nasuwa się pytanie, czy tę faunę należy uważać za pierwotną. Krytyka naukowa przeczy temu, a to wskutek tego, że w tych skamielinach istnieje pewna jednolitość form i rodzajów, która cechuje stan szczątkowy, degeneracyę. Taka fauna, jak okresu kambryjskiego, powstała z fauny praekambryjskiej albo w ten sposób, iż morze się zmieniło n. p. co do swej zawartości soli i wskutek tego zostają tylko te twory, które mogą się przystosować do nowych warunków — albo może powstać powyższa degeneracya i w ten sposób, że dno morskie zapada się w głębię i wtedy zostają tylko te zwierzęta, które mogą się przystosować do zwiększonej głębi.

Ostatnia hypoteza znalazła zwłaszcza dużo zwolenników z tego względu, że większość zwierząt była ślepa, a zwierzęta zaopatrzone oczami, uważano za pochodne, za powstałe ze ślepych. Fakta atoli przemówiły przeciw tym zapatrywaniom, a mianowicie wiele rodzajów zwierząt, rozrastając się, tracą zwolna oczy; ponadto Neumayer i inni znaleźli w głębokich wodach ślepe zwierzęta obok widzących. Inni przeczą temu, że fauna kambryjska jest głębokomorska, a to i to podstawie, że rodzaj pokładów nie wskazuje odpowiada głębokości. W każdym razie trzeba obecnie uważać ślepe zwierzęta, jako pochodne od widzących.

Jakie były twory pierwotne, tego nie daje paleontologia. Ale życie istniało dawniej i na to mamy pewne wskazówki. Albowiem w skałach pierwotnych znajduje się wapień i węgiel, które są zawsze pochodzenia organicznego. Oprócz tego można znaleźć odpowiedź pośrednią. W tym celu kreśli prelegent w dalszym ciągu obraz fauny i flory lądowej i morskiej w następnych okresach aż do człowieka, wykazując, że istniała ciągłość życia i stopniowanie form życia, że można dla pewnych zwierząt (np. dla konia) znaleźć przodków przez kilka epok wstecz, że można znaleźć przejście od gadów do ssaków itd. Na tym bogatym i ciekawym materyale urobiła się teorya descendencyi, która, wedle Haeckla, wywodziła wszelkie życie organiczne od istoty jednokomórkowej; cały ten rozwój miał się odbyć w epoce praekambryjskiej.

Umysł ludzi nie zadowala się tem i idzie dalej — pyta o początek istot jednokomórkowych. Na tę kwestyę dają odpowiedź pewne hypotezy.

I tak hypoteza samorództwa przyjmuje, że życie musiało mieć początek, że poczęło się wtedy, kiedy para wodna mogła się skroplić i spaść na ziemię i w tej wodzie utworzyły się bryły materyi może bez określonych kształtów.

Inna hypoteza Richtera przyjmuje, że życie jest wieczne, że z ciał niebieskich przenoszą się małe zarodki w pyle kosmicznym. Hypoteza natrafiła na tę trudność, że zarodki te „kosmozoa" musiałyby odbywać długą drogę w niżkiej temperaturze, albowiem np. u meteorów wewnątrz odnajdowano temperaturę — 200°C.

Trzecia z kolei teorya Dreyera odwraca rzecz, a mianowicie, twierdzi, że martwa materya powstała z żywej, że martwa materya wydzieliła się z żywej; życie dawne składało się z ruchu molekularnego cieplnego, a ziemia była jednym organizmem; z tego wydzielają się metale ciężkie, mineralne substancye itd., a co zostaje, to tworzy dalszy ciąg życia, ale w nowej formie.

Ostatnia wreszcie hypoteza Pflügera ma podkład chemiczny. Zasadza się na pewnej analogii, a mianowicie: kwas cyanowy, który stanowi materyę podobną do żywej, można otrzymać z nieżywej materyi przez syntezę. Wskutek tego można przypuścić, że w wysokiej temperaturze mogło powstać przy stygnięciu ziemi, połączenia cyanu i węglowodory i wejść ze sobą w związki i stąd wytworzyć białko żywe. Przedstawiwszy te hypotezy, kończy prelegent swój odczyt ogólną ich filozoficzną charakterystyką. ?

wybrano komisyę, złożoną z pp. Bukowskiego, Puszeta, Tetmayera, Tichego, Trojanowskiego i Warchałowskiego, mającą się zająć opracowaniem projektu warsztatów doświadczalnych, na zapoczątkowanie których towarzystwo otrzymało tymi dniami od osoby prywatnej cztery tysiące koron. Pocze n załatwiono szereg bieżących spraw administracyjnych.

Strejk organistów w Krakowie. Podobnie, jak gdzieindziej, tak i w naszem mieście położenie organistów jest nędzne. Tak np. pensya miesięczna organistów przy kościołach krakowskich wynosi od 6 do 40 K! Z tej płacy wyżyć ma cała liczna rodzina! Wszelkie starania organistów o polepszenie bytu były dotąd bezowocne, mimo to, iż fundusz religijny jest dość wielki, by słusznym tym żądaniom zadość uczynić. Ale wyższy kler dba tylko o swoje dochody, nie myśląc natomiast wcale o innych, wyzyskiwanych pracownikach kościelnych.

Wobec tego więc, że domagania się organistów o podwyższenie im pensyi nie odniosły żadnego skutku, zamierzają ci chwycić się środka, stosowanego przez „bezbożnych" socyalistów z takim skutkiem wobec wszelkich wyzyskiwaczów, tj. urządzić strejk!

Nowi przysięgli. Na kadencyę kwietniową zostali w krakowskim sądzie krajowym karnym wylosowani następujący sędziowie przysięgli:

Przysięgli główni:

1) Beringer Wandalin, wł. real.; 2) Bieńkowski Witold, urzędnik Tow. wzaj. ubezp.; 3) Dobrowolski Mich. Ludw., fabr. wyr. farmaceut. Podgórze; 4) Frist Henryk, właśc. handlu papieru; 5) Froncz Anast., właśc. handlu norymb.; 6) dr. Gawroński Juliusz, właśc. real.; 7) Grabowski Wład., budown.; 8) Himmelblau Fabian, księg.; 9) Holik Anast., właśc. real.; 10) Jahr Karol, właśc. apteki; 11) Janik Stan., wł. real.; 12) Jezierski Józef, agend handl.; 13) Jenkner Wikt., inż. Podgórze; 14) Königsberger Efraim ..k. kupiec i właśc. realn., Wieliczka; 15) dr. Landau Izak, adw.; 16) dr. Landau Rafał, lekarz; 17) Larisch Ant., właśc. art. sport.; 18) Liebeskind Herman, właśc. kramu korzen.; 19) Macharski Franc., właśc. handlu; 20) Malik W., urzędnik Tow. wzaj. ubezp.; 21) Matula Maryan, ... „N. Bibliot. Uniwers."; 22) dr. Münz M., ...; 23) Nowak Adolf, urz. Tow. wzaj. ubezp.; 24) Pietroń Ludwik, fryzyer; 25) Peterseim Rud., fabr.; 26) Rothirsch Dawid właśc. realn.; 27) dr. Słapa Wilhelm, lekarz; 28) Traczewski Gust., urzęd. Tow. wzaj. ubezp.; 29) Trzop Szymon, właśc. real.; 30) Tuch Ant., malarz dekor.; 31) Weiss Hieronim, właśc. biura informac.; 32) Wen..k Julian, urz. Tow. wzaj. ubezp.; 33) Wietórski Mar., urz. Tow. wzaj. ubezp.; 34) Witkowski Zygm., urz. Tow. kred. hip. osob.; 35) Zdanowicz Zdzisław, właśc. handlu galanteryjn.; 36) Zawadzki Józ., właśc. dóbr. Rzeszotary.

Przysięgli zastępcy:

1) Armółowicz Stan., rzeźnik; 2) Gronner Bern., właśc. real.; 3) Kirsch Samuel, właśc. realności Prądnik Czerwony; 4) Landau Józef młodszy, handl. zboża; 5) Lebenheim Sal., właśc. realn.; 6) Pamm Abr., właśc. real.; 7) Siwek Aug., mularz; 8) Śliwiński Antoni Kasper, właśc. real.; 9) Włodzimirski Karol, przemysłowiec.

Co się dzieje z pieniądzmi robotników? Z Borysławia donoszą nam: Górnicy, zatrudnieni w kopalniach nafty Länderbanku pod dyrekcyą osławionego Szumskiego, wzywają starostwo górnicze, aby zechciało już raz zbadać, co się dzieje z pieniądzmi, ściąganymi w tem przedsiębiorstwie od górników, wrzekomo na zabezpieczenie ich rodzin. Każdy górnik oddaje na ten cel z swej płacy miesięcznie 1 K 98 h za siebie, za żonę 1 K 94 h, nadto na Kasę dla chorych 2 K 88 h za siebie i 2 K 6 h za swą rodzinę. Pan Szumski nie jest w stanie wytłumaczyć, na co te pieniądze obraca. Górnicy bowiem i ich rodziny prawie żadnej nie mają stąd korzyści. W razie śmierci dziecka, wypłaca pan Szumski aż 6 koron, w razie śmierci żony 12 koron. W stosunku do bardzo wysokich opłat świadczenia te są za szczupłe i za marne. Chorych odsyła się z reguły niemal do szpitala, gdzie osobno ściągają z nich opłaty; w najlepszym wypadku arcyoszczędny lekarz Kasy chorych zapisze jakieś lekarstwo najwyżej za 4 halerze. Zasiłki, dawane chorym górnikom przez Kasę chorych, również są niewystarczające. Podania zaś wnoszone w tej sprawie do zarządu Kasy chorych, nie odnoszą nigdy skutku, gdyż członkowie tego zarządu zbyt są serwilistycznie usposobieni wobec wszechwładnego Szumskiego, by zechcieli w czemkolwiek mu się sprzeciwić. Tego rodzaju stosunki dłużej trwać nie mogą; starostwo górnicze powinno tu energicznie wkroczyć i spełnić swój obowiązek!

Zakaz przedstawienia amatorskiego w Ottynii, wydany przez starostę tłumackiego, o czem w swoim czasie donieśliśmy, został w parę dni później — jak nam piszą z Ottynii — przez tegoż starostę cofnięty. Ubiegłej niedzieli robotnicze Kółko amatorskie w Ottynii odegrało z powodzeniem tę samą sztuczkę w 7 odsłonach w ruskim języku p. t. „Srendar". Przedstawienie to przeznaczone było wyłącznie dla włościan, za wstępem bezpłatnym. Przed podniesieniem kurtyny przemówił do licznie zebranych w sali włościan tow. Mielnik, wyjaśniając znaczenie sztuki. Amatorzy wywiązali się z swego zadania bez zarzutu.

Rugi pruskie. Pisma poznańskie donoszą, że nie tylko polscy urzędnicy kolejowi zostaną przesiedleni z zaboru pruskiego w głąb Niemiec, lecz nawet ci Niemcy, którzy mają polskie imiona, lub też spokrewnieni są z Polakami.

Szczególnie imię Stanisław uchodzi za bardzo niebezpieczne „na kresach" i sprzeciwiające się zamiarom rządowym.

„Sch. Volksztg." podaje, że już od kilku miesięcy wywiadywano się poufnie o prywatnem życiu urzędników, o ich pochodzeniu, związkach rodzinnych wreszcie, czy nie obcują z Polakami.

Rocznica rewolucyi marcowej. Z Wiednia donoszą nam: Zorganizowani robotnicy polscy, przebywający w Wiedniu, przyłączają się do ogólnego obchodu rocznicy rewolucyi marcowej, urządzanego przez zarząd partyi socyalno-demokratycznej w niedzielę 15 bm. Punktem zbornym jest dla robotników polskich Margarethenplatz, skąd o godz. $1^1/_4$ w południe wyruszą na cmentarz centralny w pochodzie. Wieczorem o godz. 9 tegoż samego dnia w stowarzyszeniu robotników polskich „Siła" (V. Margarethenplatz 7) wygłosi tow. J. Jurkiewicz odczyt „O rewolucyi wiedeńskiej".

Powieszenie mordercy. Z Ołomuńca donoszą: We wtorek 10 bm. o godz. 7 rano powieszono na dziedzińcu tutejszego gmachu sądowego Franciszka Sentecika z Prośnicy, który dla rabunku zamordował dwoje ludzi. Do ostatniej chwili nie opuszczał skazanego apetyt: jadł dużo, pił piwo i wino i ustawicznie palił papierosy. Egzekucyi dokonał kat Lang z Wiednia w przeciągu 52 sekund. Przy egzekucyi obecni byli brat i szwagier skazańca; matki jego i ciotki nie dopuszczono na dziedziniec więzienny. Po egzekucyi zdarzył się wstrząsający wypadek. Jeden z uczestników tego aktu „sprawiedliwości", kupiec Schadel, wyszedłszy z gmachu sądowego, dostał pomięszania zmysłów. Uroił on sobie, że sam jest zbrodniarzem, skazanym na śmierć przez powieszenie. Wydając rozpaczliwe, grozę budzące krzyki, przebiegał obłąkany ulice miasta. Żona jego napróżno starała się go uspokoić; obłąkany nie poznał jej wcale. Po powrocie do domu stracił zupełnie przytomność.

Prywatne gimnazyum realne w Zakopanem. Z Zakopanego donoszą, iż namiestnictwo zatwierdziło statut „Tow. prywatnego gimnazyum w Zakopanem", które, mając na celu budowę tam szkoły, pragnie stworzyć typ zakładu naukowego, usuniętego z niehygienicznych warunków miejskich — do miejscowości o tak u nas wyjątkowych warunkach klimatycznych, jak Zakopane.

Rozstrzygnięcie konkursu na witraż. Z 27 nadesłanych prac na witraż do kaplicy Szafrańców w katedrze na Wawelu, sąd konkursowy uznał za najcelniejsze, zaopatrzone godłem „8", „Litwa", „Wanda" i „Ostra Brama" i trzem pierwszym przyznał nagrody po 200 K, czwartej 150 K. Po otwarciu kopert okazało się, iż autorami nagrodzonych prac są pp. Franciszek Mączyński, Edward Trojanowski, J. Czajkowski i Stan. Fabijański. Sąd konkursowy jednogłośnie zalecił pracę p. Mączyńskiego (godło „8") do reprodukcyi w szkle.

Błogosławieństwo papieża w fonografie. Ostatnie błogosławieństwo Leona XIII, jakie udzielił z okazyi swego jubileuszu, zostało uwiecznione w fonografie i w postaci walców fonograficznych będzie sprzedawane po 50 franków od walca.

Z pola walki w Holandyi. Rotterdamski oddział Związku marynarzy holenderskich oświadczył się przeciw rządowemu przedłożeniu w sprawie zakazu strejkowania, skierowanemu przeciw kolejarzom.

Jak „Het Volk" donosi, w związku z przygotowaniami do ogłoszenia stanu wyjątkowego, stoi ustanowienie wojskowej komisyi cenzuralnej, której podlegać będą wszystkie dzienniki; bez zezwolenia tej komisyi, nie będzie wolno wydać numeru pisma. Już dzisiaj „podejrzani" dziennikarze z pism opozycyjnych szpiegowani są przez tajnych agentów policyjnych.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w całej Holandyi 44 publicznych zgromadzeń, na których jednogłośnie uchwalono rezolucye, protestujące przeciw zamachowi rządu na prawa zorganizowanych kolejarzy.

Teatr przy ul. Krowoderskiej daje następujące przedstawienia: W sobotę: „Trzydzieści lat życia szulera". W niedzielę po południu: „Pracownice igły"; wieczór: „Trzydzieści lat życia szulera".

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 marca. (Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

Dyskusya budżetowa.

W dyskusyi nad budżetem poseł **Olszewski** zaczął swą mowę po polsku, poczem już po niemiecku imieniem polskiej partyi ludowej zwrócił uwagę rządu na interpelacye, na które odpowiedzi niema dotychczas. Dalej poruszył kwestyę strejków rolnych i wiele innych spraw. Praktykę konfiskacyjną prokuratorów w Galicyi nazwał o wiele dzikszą i głupszą niż w Rosyi. Dalej żądał mówca nowej klasyfikacyi pól, jakoteż zaprowadzenia powszechnego ubezpieczenia od ognia, wypadków, choroby i ubezpieczenia bydła, opieki nad emigracyą itd.

Wkońcu oznajmił, że jest za konstytucyjnem załatwieniem budżetu, ale stanowisko swe przy drugiem i trzeciem czytaniu uczyni zawisłem od postąpienia rządu wobec podniesionych zażaleń.

Dr **Löcker** skarży się na prześladowanie Niemców na Węgrzech i ubolewa nad klerykalizowaniem szkolnictwa w Austryi.

Poseł **Tschan** oświadcza, że Austrya powinna wyprzedzić Węgry w zerwaniu wspólności celnej, na czemby zyskało rolnictwo, handel i przemysł. Ugoda, która i tak będzie po raz ostatni zawartą, jest szkodliwą. W końcu oświadcza się mówca za dopuszczeniem do dyskusyi budżetowej, która jest jednem z najważniejszych praw parlamentarnych.

Na tem dyskusyę przerwano.

Przedłożenie o rejonowaniu buraków bez pierwszego czytania odesłano do komisyi cukrowej.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Zmiana regulaminu Izby.

Wiedeń, 11 marca. Subkomitet komisyi regulaminowej odbył wczoraj posiedzenie. Omawiano bardzo obszernie projekt nowego regulaminu, opracowany przez referenta komisyi.

Szczególnie żywą dyskusyę wywołał projekt zmiany § 42, skierowany przeciw obstrukcyi, przez stawianie wniosków nagłących. Według projektu referenta, wniosek taki musi być traktowany na tem samem posiedzeniu, uzasadniać nagłość może tylko jeden mówca, a wszelka dalsza dyskusya ma być wykluczoną.

Projekt ten nieco zmieniono, na wniosek posła Hrubego, proponującego dopuszczenie do otwarcia dyskusyi na podstawie § 39, jeżeli w sprawie tej zabierze głos reprezentant rządu.

Kilku posłów domagało się, aby regulamin polecał wyznaczenie jednego dnia w tygodniu na obrady o wnłoskach posłów.

Wiedeń, 11 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby odczytano interpelacyę tow. Daszyńskiego do ministra obrony krajowej Welsersheimba: 1) w sprawie sprzeciwiającego się ustawie zatrzymania przy wojsku jednorocznego ochotnika 24 pułku piechoty Pawła Kulpy we Lwowie; 2) w sprawie postępowania wachmistrza żandarmeryi Kurzyńskiego w Leżajsku; 3) w sprawie sprzeciwiającego się ustawom asenterowania do 45 p. p. w Sanoku obłąkanego.

Dyskusya budżetowa.

Przystąpiono następnie do dalszych rozpraw nad budżetem.

Poseł **Menger** omawia finansowo-techniczną stronę budżetu. Wypowiada zdanie, że na pokrycie niektórych wydatków koniecznem jest użycie zapasów kasowych, aby przeszkodzić podwyższeniu podatków, które w obecnej wysokości na przyszłość nie będą mogły być utrzymane. Dłuższe wywody poświęca konieczności podniesienia szkolnictwa wyższego. Domaga się wkońcu podniesienia produkcyi i popierania przedsiębiorstw ekonomicznych i oświadcza, że głosować będzie za budżetem.

Poseł **Romańczuk** omawia obecną sytuacyę polityczną, którą nazywa niezadowalniającą tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Odnosi się to głównie do stosunku Austryi z Węgrami, z którego Węgrzy ciągną korzyści, który jednak pragną rozwiązać.

Po Romańczuku przemówił poseł Nowak, po nim zaś poseł **Spincic,** który zaczął mówić po kroacku, później zaś po niemiecku; zaznacza, że każdemu posłowi wolno przemawiać w Izbie w swoim ojczystym języku. Żali się na prąd włoski, jaki panuje w południowych prowincyach. Wskazuje na interpelacyę posła Biankini'ego w sprawie tajnej klauzuli włosko-austryackiej, dotyczącej popierania włoskiego żywiołu na wybrzeżu. Odpowiedź prezydenta gabinetu dra Körbera na interpelacyę Biancini'ego uważa mówca za niedostateczną.

Po pośle Spincicu przemawiał poseł **Kinderman,** poczem zabrał głos poseł **Kramarz.**

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

O upaństwowienie kolei północnej.

Lwów, 11 marca. W sprawie upaństwowienia kolei północnej słuchacze tutejszej politechniki, w liczbie 507, wysłali wczoraj do Koła polskiego telegram z prośbą o stanowcze żądanie upaństwowienia tej kolei z dniem 1 stycznia 1904 roku, ze względu na podniesienie handlu i przemysłu naszego.

Wojskowa procedura karna.

Wiedeń, 11 marca. Obrady w ministerstwie wojny w sprawie nowej procedury wojskowej karnej potrwają jeszcze około tygodnia. Po skończonej ankiecie zostanie wynik tejże przedstawiony obu ministerstwom sprawiedliwości, a następnie obu rządom.

Profesor uniwersytetu oszustem.

Praga, 11 marca. Prof. Dittrich wniósł do senatu podanie o urlop i zawiesił wykłady na uniwersytecie.

Nadużycia prof. Dittricha wykryło „Pravo Lidu", organ czeskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Rosya wobec Turcyi.

Wiedeń, 11 marca. „Arbeiter-Zeitung" ogłasza tajny okólnik rosyjskiego ministeryum spraw wewnętrznych z datą 12 lutego br., wydany przez senatora Swerewa, jako szefa głównego urzędu prasowego, do wszystkich pism wolnych od cenzury (t. j. lojalnych), wzywający te pisma, ażeby z okazyi reform w Macedonii i akcyi Rosyi na półwyspie bałkańskim, nie zwracały się z atakami przeciw Turcyi zwłaszcza zaś, by nie dotykały osoby sułtana. (Okólnik ten świadczy najwymowniej o czystości rządu rosyjskiego, który z jednej strony udaje „obrońcę" ludów bałkańskich, z drugiej zaś potajemnie kokietuje z Turcyą. *Red.*).

Pojedynek posłów.

Budapeszt, 11 marca. Pomiędzy posłami do rady państwa Eugeniuszem Zichy i Józefem Veszi odbył się dzisiaj przed południem pojedynek na pistolety. Odbyła się jedna wymiana kul. Żaden z przeciwników nie odniósł rany.

Parlament niemiecki.

Berlin, 11 marca. W Sejmie Rzeszy obradowano wczoraj w dalszym ciągu nad etatem wojskowym.

Poseł tow. Bebel zapytuje, czy prawdą jest, że zamierzono dać nowe uzbrojenie artyleryi polnej. Fabryki dział, a zwłaszcza fabryka Kruppa, oszukują zarząd wojskowy o ogromne sumy.

Minister wojny Gossler broni fabryki Kruppa, która jego zdaniem położyła ogromne zasługi dla Niemiec. Niemcy nie byłyby zwyciężyły w ostatnich wojnach bez firmy Kruppa. Może ona też wymagać, aby ciągle miała zajęcie.

Poseł Bebel podnosi, że Krupp sprzedał swe płyty pancerzowe taniej Stanom Zjednoczonym niż Niemcom.

Trzęsienia ziemi.

Asch, 11 marca. Onegdaj po południu dało się tu powtórnie czuć silne trzęsienie ziemi, które się ponawiało aż do północy. Wczoraj trzęsienie się nie powtórzyło.

Graslice, 11 marca. Onegdaj ponowiło się tu lekkie trzęsienie ziemi.

Neapol, 11 marca. Wezuwiusz jest czynny. Z krateru wydobywa się potężny słup ognia i dymu. Słychać podziemne grzmoty i czuć lekkie trzęsienie ziemi. Ludność zachowuje się spokojnie.

Katastrofa na kolei.

Neapol, 11 mraca. Ubiegłej nocy wykoleił się na linii Rzym-Neapol pociąg towarowy, przyczem kilka wagonów uległo zniszczeniu. 6 osób z personalu służbowego zginęło. Ruch do wieczora był przerwany.

Senat francuski.

Paryż, 11 marca. W senacie obradowano w dalszym ciągu nad interpelacyą o stosunkach zdrowotnych w armii.

Minister wojny André oświadcza, że wydał rozkaz, aby chorowitych a zwłaszcza tuberkulicznych nie brano do wojska, że stara się o polepszenie wiktu żołnierzy i proponuje powiększenie korpusu lekarskiego w wojsku. (Oklaski).

Strejk w Ameryce.

Londyn, 11 marca. Z Nowego Jorku donoszą: Przygotowywany strejk robotników przemysłu żelaznego może przybrać takie rozmiary, że będzie największym strejkiem ze wszystkich, jakie istniały w Ameryce.

Londyn, 11 marca. „Morning Post" donosi z Nowego Jorku, że ruch strejkowy się wzmaga. Kowale kotłowi w warsztatach okrętowych w Nowym Jorku i okolicy zaprzestali pracy.

Reformy w Macedonii.

Konstantynopol, 11 marca. Obiegają tu rozmaite przesadne pogłoski o znalezieniu dynamitu na linii kolejowej Konstantynopol-Adryanopol, koło stacyi Czerkieskoj. Niektórzy uważają to za zamach band macedońskich. Rzeczywiście żołnierze znaleźli nabój dynamitowy, a dyrekcya kolei zarządziła śledztwo. Sądzą jednakże, że nabój ten podłożono naumyślnie, aby otrzymać nagrodę.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Poufne zgromadzenie pomocników fryzyerskich w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 4 po południu w lokalu stow. „Postęp", ul. Brzozowa 14, parter.

Stow. „Chór robotniczy" w Krakowie. W niedzielę 15 b. m. o godz. 10 przed południem odbędzie się walne roczne zgromadzenie w Związku (Mały Rynek 6).

Stow. ogól.-zaw. „Postęp" w Krakowie, ul. Brzozowa 14. W sobotę 14 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się odczyt. O liczny udział uprasza zarząd.

Wiedeń. W niedzielę 15 b. m., jako w rocznicę rewolucyi wiedeńskiej, zejdą się zorganizowani robotnicy polscy w V. dzielnicy na Margarethenplatz, skąd wyruszą o godz. 1 po południu na cmentarz centralny w ogólnym pochodzie.

W stowarzyszeniu robotników polskich „Siła", V. Margaretheplatz 7, wygłosi tow. J. Jurkiewicz odczyt „O rewolucyi wiedeńskiej" w niedzielę 15 b. m. Początek o godz. 8 wieczór. O liczny udział uprasza zarząd.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa, Hotel Centralny (Nr. telefonu 510.)